

Ligowe zmagania zakończyły się, emocje trochę opadły, choć teraz pewnie podsyca je transferowa karuzela, która już zaczyna się kręcić. W ramach odpoczynku - wywiad z Francesco Tottim. Rozmowa z Simoną Ventura pochodzi wprawdzie sprzed kilku miesięcy, ale piłkarz mówi w niej o kwestiach, które nie straciły na aktualności. W nagraniu można też obejrzeć zdjęcia i filmy z młodości Il Capitano.

Jaki miałeś charakter, kiedy byłeś małym chłopcem?

FT: Charakter? Byłem spryciarzem, który dbał o własny interes.

Spryciarzem?

FT: W takim sensie, że nigdy się nie zatrzymywałem, nie poddawałem. Byłem towarzyski. I trochę leniwy. To mi zostało do dziś. Najważniejsza była dla mnie piłka.

A jak Ci szło w szkole?

FT: Do szkoły czasem się szło pieszo, czasem motorem, czasem samochodem... Różnie było.

Znamy się od wielu lat. Takiego Francesco właśnie lubię [śmieje się - od red.]... No tak, czasem motorem, czasem autem... Ale jak Ci szła nauka?

FT: Normalnie. Z mojej strony było ok. Ani mniej, ani więcej.

Kto był Twoim idolem, kiedy byłeś małym chłopcem?

FT: Giannini.

Który, muszę przyznać, był też bardzo przystojny...

FT: Tak był. Mi też się podobał, chociaż byłem chłopcem. No wiesz. Był sławny. Książę. Długie włosy. No i koszulka Romy... Potem, gdy graliśmy razem, to było inne wrażenie.

Jako mały chłopiec nie myślałeś nigdy, żeby robić coś innego niż grać w piłkę?

FT: Na początku bardzo chciałem pracować na stacji paliw i nalewać benzynę.

Jak to? [śmieje się - od red.]

FT: Po pierwsze z powodu zapachu benzyny, który bardzo mi się podoba.

A wiesz, że to jest problem wielu młodych ludzi... Teraz widać, że nie od dziś.

FT: A po drugie, zawsze jak jeździłem z rodzicami po paliwo i wydawano nam resztę, to widziałem, że człowiek nalewający benzynę miał pełny portfel pieniędzy. No więc uznałem, że też chcę taką pracę.

A Twoi rodzice co na to?

FT: Mówili: "kiedyś zrozumiesz..."

Pamiętasz, jak pierwszy raz zabrali Cię na stadion?

FT: Pierwszy raz? Miałem 7 lat. Poszliśmy na trybunę Tevere. Niewiele widziałem, bo w oczy świeciło nam słońce.

A piłkarze byli bardzo daleko...

FT: Tak, bardzo daleko.

A w jakim wieku zaczynałeś kopać piłkę?

FT: Zacząłem chodzić, kiedy miałem 8 miesięcy. A jak miałem dziewięć, to już miałem piłkę przy nodze. Chodziłem po piasku na plaży w Santo Stefano. Z piłką.

Mam do tej pory filmik.

Jakim ojcem jesteś?

FT: Ojcem...

Zmieniasz dzieciom pieluszki?

FT: Tak. Taki tata-mama.

Zamieniacie się rolami z Ilary? Jesteście bardzo nowoczesną parą.

FT: Tak. To prawda.

Kiedy zostaje się ojcem, to pewne rzeczy się zmieniają. U Ciebie też się zmieniły?

FT: Tak, zmieniają się. Jak jesteś młody, to jesteś beztroski, bawisz się, nie myślisz o niczym. A potem, gdy zakładasz rodzinę...

Lubiłeś imprezować czy raczej byłeś spokojny?

FT: Spokojny. Nawet teraz, jak idę na dyskotekę, to raczej nie tańczę. Nigdy nie tańczyłem. W klubie możesz usiąść z przyjaciółmi, porozmawiać z nimi. W dyskotecce się nie da, jest głośna muzyka, hałas...

Nigdy nie tańczyłeś? Nie lubisz?

FT: Nie. Bo wszyscy na mnie patrzą, a to mnie męczy. Chętnie bym potańczył, to dobra rozrywka. Ale jak wszyscy ci ludzie na ciebie patrzą, robią zdjęcia telefonami...

A za granicą nie poszedłeś potańczyć?

FT: Nie, nie... W Nowym Jorku mi się zdarzyło. Ale tam mnie nikt nie zna. Musiałbym znów pojechać za granicę tylko po to, żeby potańczyć. [śmieje się - od red.]

Co lubisz robić w wolnym czasie?

FT: Wolny czas spędzam w domu z dziećmi, zabieram je do parku, spotykam się z przyjaciółmi, umawiam się z nimi na kolację. Proste rzeczy.

Grasz na playstation?

FT: Tak. Teraz mniej.

Dobry jesteś?

FT: Teraz uczę Christiana i gram z nim. Ale on kocha Ferrari.

Ferrari?

FT: Tak, samochody i te sprawy. Bawi się w prowadzenie samochodu.

Świetnie. Przecież on jest jeszcze bardzo mały.

FT: Ma 4 lata, ale jest bardzo bystry.

A Chanel jaka jest?

FT: Już zachowuje się jak kobieta.

Jest podobna do mamy?

FT: Właśnie tak.

Jak widzisz siebie samego w czasie, kiedy Chanel będzie miała 13-14 lat?

FT: Wolę nawet o tym nie myśleć. Jak teraz widzę na ulicy te 13 czy 14-letnie dziewczynki, a dla mnie to są dzieci, z brzuchami na wierzchu itd.

Co robisz?

FT: Wściekam się. Bo stawiam się na miejscu ich rodziców. Nad czym się zastanawiają. Z kim wychodzi ich córka, kogo odwiedza... Jak słyszysz, co się dzieje w naszych czasach, jakie rzeczy się dzieją każdego dnia to sam zaczynasz się bać, że może się zdarzyć coś złego.

Na kogo głosujesz? Masz określone poglądy polityczne?

FT: Nie znam się na polityce i nie interesuję się nią. Mam przyjaciół wśród polityków. Burmistrza.

Valter Veltroni.

FT: Szanuję Veltroniego. Nadal się z nim widuję, rozmawiam. Jakie ma znaczenie, czy ktoś jest z lewicy czy prawicy? Mnie to nie interesuje.

A zatem nie będziesz nigdy politykiem? Wiesz, w Rzymie...

FT: Nie. Po pierwsze nie znam się na tym, a po drugie nie interesuję się tym.

A zatem jak się widzisz w przyszłości? Co będziesz robił, gdy zakończysz karierę?

FT: Dalej będę zajmował się piłką. Chciałbym pracować w sztabie drużyny, w kierownictwie. Nie wiem jeszcze, co dokładnie miałbym robić. Ale powoli dojrzewam i stopniowo zmienię się z piłkarza w kierownika.

Jak sobie w Ilary radzicie z całą tą presją?

FT: Wspieramy się wzajemnie. Wiemy, że ludzie są zawistni i rozsiewają plotki. Co dwa, trzy miesiące mówi się, że ja mam kochankę, albo Ilary ma kochanka. Albo jest w ciąży... Albo jestem transseksualistą, albo...

W tę aferę też Cię wciągnęli? [mowa o skandalu wokół Piero Marazzo, gubernatora regionu Lazio skompromitowanego kontaktami z transseksualistami]

FT: Nie. Jeszcze nie. Na szczęście. Zwykle jestem w centrum wszystkiego. A cała ta sprawa...

No właśnie, co myślisz o tej sprawie?

FT: Że to wstyd. To brzydkie. Oczywiście każdy jest wolny i ma prawo robić to, co mu się podoba. Ale kiedy coś takiego wychodzi na jaw, to bardzo przykre. Jeśli ktoś chce robić coś takiego, cóż... To jego sprawa. Wie, co robi. Ale życie prywatne, to życie prywatne. Nic nie powinno wypytywać.

Z zatem sprawa Marazzo i transseksualistów a także sprawa Berlusconi...

FT: To dla mnie za dużo. Ale każdy myśli po swojemu.

Ty chciałbyś więcej prywatności. Żeby życie prywatne było rzeczywiście prywatne.

FT: Ja uważam, że taka zasada jest właściwa dla wszystkich. Jeśli chcę coś zrobić, lub nie chcę czegoś robić, to jest moja sprawa.

A zatem jest publiczny wizerunek i wizerunek prywatny.

FT: Czy coś jest słuszne, czy nie, ja wiem, co robię. Czy coś jest ładne, czy nieładne. Ale wiem też, że takie rzeczy zostają tylko dla mnie. I to wystarczy.

Nagranie można obejrzeć tutaj:

<http://www.youtube.com/watch?v=Qsr000OLWqo&feature=channel>

(tłumaczenie ze słuchu: kaisa)

Autor: kaisa